

Dobre poprawki Prawa i Sprawiedliwości ws. prawa łowieckiego odrzucone głosami kilku posłów PiS-u

Z dwunastu poprawek strony społecznej, które miały zwiększyć bezpieczeństwo obywateli i lepiej chronić przyrodę, zostały przyjęte tylko dwie. Czy głos Polek i Polaków zostanie ostatecznie wysłuchany, zadecyduje głosowanie podczas III czytania w Sejmie, już jutro.

Z dwunastu poprawek strony społecznej, które miały zwiększyć bezpieczeństwo obywateli i lepiej chronić przyrodę, zostały przyjęte tylko dwie. Czy głos Polek i Polaków zostanie ostatecznie wysłuchany, zadecyduje głosowanie podczas III czytania w Sejmie, już jutro.

28. lutego na posiedzeniu połączonych sejmowych komisji ochrony środowiska i rolnictwa odbyły się głosowania nad poszczególnymi poprawkami do nowelizacji ustawy prawo łowieckiego, złożonymi wczoraj przez kluby parlamentarne w czasie II czytania. Zaakceptowana została zmiana zakazująca **wykorzystywania żywych zwierząt** do szkolenia, sprawdzianów i konkursów psów myśliwskich. Dotychczasowe praktyki w rażący sposób naruszają ustawę o ochronie zwierząt.

Kolejna przyjęta poprawka została wymuszona decyzją Trybunału Konstytucyjnego, zapewniającą, że właściciel ziemi musi mieć możliwość skutecznego **wyłączenia swojej nieruchomości z obwodu łowieckiego** oraz wyrażania sprzeciwu wobec polowań w jej obrębie.

Niestety przepadło wiele istotnych zmian

Karanie za utrudnianie polowania. Rażące uprzywilejowanie myśliwych, jakie wprowadził jednogłośnie parlament a podpisał Prezydent 28 grudnia ub.r., nie zostało dziś wycofane poprawką PiS. Mimo tego, że skandaliczny zapis umożliwia myśliwemu nastanie na jakiegokolwiek użytkownika lasu, pola lub łąki, policji i ukarania grzywną - co wywołało szeroki społeczny sprzeciw i falę protestów, które przelały się przez 10 największych miast od początku tego roku. Strona społeczna podkreśla, że jest to zapis niezgodny z Konstytucją i Ustawą o lasach, w zakresie gwarancji dostępu obywateli do wspólnych dóbr, jakimi są te publiczne tereny. To nie pierwszy i nie jedyny raz, kiedy interes wąskiej grupy społecznej (około 0,38%), jaką są myśliwi, stawia się wyżej niż dobro zdecydowanej większości.

Odrzucono zakaz **udziału dzieci w polowaniach**, pomimo tego że w obecnym stanie prawnym nie ma żadnych ograniczeń wiekowych dla dzieci biorących w nich udział - mogą w nich uczestniczyć nawet kilkulatki. Dzieci podczas polowań stają się widzami i uczestnikami czynności brutalnych, które mają ogromny wpływ na ich rozwój emocjonalno-psychologiczny. Przeciwno udziałowi dzieci w polowaniach sprzeciwiają się wszystkie najważniejsze polskie organizacje zajmujące się ochroną praw dziecka, oraz: Rzecznik Praw Dziecka, Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Komitet Psychologii PAN i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Brak obowiązku badań. Kwestia konieczności wprowadzenia okresowych badań psychologicznych, psychiatrycznych oraz okulistycznych dla myśliwych również nie została przyjęta. To podtrzymuje niebezpieczną lukę prawną, dzięki której 123 tys. myśliwych, stanowiących 60% wszystkich posiadaczy broni, badani są tylko raz, choć pozostali użytkownicy broni cywilnej mają taki obowiązek raz na 5 lat.

Odrzucona została także inna poprawka mająca znaczny wpływ na bezpieczeństwo ludzi - obowiązek **Dobre poprawki Prawa i Sprawiedliwości ws. prawa łowieckiego odrzucone głosami kilku posłów PiS-u**

informowania o polowaniach indywidualnych.

Szczególnie niebezpieczny zapis o zgodzie na **prowadzenie polowań i nęceń na terenie parków narodowych** został przegłosowany na niekorzyść dzikiej przyrody. Podobnie kwestia niezwykle szkodliwego **dokarmiania zwierząt** przegrała z lobby łowieckim.

Okolo 23 mln złotych rocznie to koszt dokarmiania zwierząt. Myśliwi wysypują 100 tys. ton karmy z której rolnik można wyhodować 250 tys. tuczników o wadze ponad 100 kg. Powoduje to niekontrolowany wzrost liczebności zwierząt, np. dzików, a ich koncentracja na nęciskach powoduje rozprzestrzenianie się pasożytów i chorób zakaźnych w tym ASF - mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot

Niezwykle toksyczne dla dzikiej przyrody i ludzi jest także używanie ołowianej amunicji, zatruwającej lasy i bagna, jeziora i rzeki. Niestety poprawka o zakazie stosowania amunicji z ołowiu, w tym przede wszystkim na terenach wodno-błotnych, również została odrzucona przez komisję - relacjonuje Ewa Sufin-Jacquemart z Fundacji Strefa Zieleni.

Zaledwie jednego głosu zabrakło, by zostały przyjęte dwie kluczowe poprawki. Pierwsza dotyczy oddalenia polowań o 250 m (obecnie obowiązuje 100 m, a strona społeczna wnioskowała o 500 m) od dróg i budynków mieszkalnych, a druga zakazu udziału dzieci w polowaniach, mimo że uśmiercania zwierząt kręgowych w obecności dzieci zabrania art. 34 punkt 4 ustęp 2 ustawy o ochronie zwierząt. W obu przypadkach za i przeciw było tylu samo posłów, co zgodnie z zasadami skutkuje odrzuceniem poprawki.

Paradoksem jest fakt, że dobre poprawki PiS zostały odrzucone w związku ze sprzeciwem kilku posłów PiS - komentuje dr Antoni Kostka z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze i dodaje - Wśród tych posłów, którzy nie chcą dobrej zmiany prawa łowieckiego znalazł się były minister Jan Szyszko.

Przypadek dwóch ostatnich poprawek pokazuje, że niewiele brakowało, by wola społeczeństwa wygrała. Wciąż jest jednak na to szansa, ponieważ o ostatecznym kształcie ustawy zadecydują głosowania nad poprawkami podczas III czytania w Sejmie, które odbędzie się jutro rano - 1 marca.

Ignorowanie postulatów strony społecznej i przyjęcie tylko 2 z 12 zaproponowanych przez nas poprawek jest rażącym nadużyciem zaufania obywateli. Na pewno nie jest to kompromis, jaki obiecywał minister środowiska Henryk Kowalczyk. Nie ma na to naszej zgody. Czuwamy nad dalszym procedowaniem tej nowelizacji i patrzymy na ręce posłów, którzy podejmą ostateczną decyzję.

Więcej informacji:

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Radosław Ślusarczyk, tel. 660 538 329

NIE dla Rzeczypospolitej Myśliwskiej!

